



W dniu wczorajszym dowiedziałem się, iż w poniedziałek 23 marca 2020 roku ma odbyć się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Będzinie, dotycząca przede wszystkim obecnej sytuacji związanej z sytuacją panującą w naszym mieście w związku z panującą epidemią. Nie byłoby w tym nic dziwnego (sytuacja jest na tyle poważna, iż wymaga specjalnych decyzji i ustaleń), gdyby nie to, że postanowiono na koniec nadzwyczajnej sesji **wcisnąć punkt dotyczący głosowania nad przyjęciem uchwały dotyczącej uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Będzina dla terenu położonego w rejonie ulic: Wolności, Sadowej i Modrzewiowej**. Dosłownie wcisnąć. Nie będę owijał w bawełnę – od razu pomyślałem sobie what the fuck? Czy to jest miejsce i czas na podejmowanie takich decyzji? Pewnie większość mieszkańców Będzina nie wie o co chodzi (co ich obchodzi jakiś tam głupi plan jeszcze w miejscu w którym nie mieszkają) – więc postaram się w kilku zdaniach wyjaśnić o co chodzi, bo w mojej ocenie miara się przebrała na przymykanie oczów w związku z tym co się wyprawia od jakiegoś czasu w naszym królewskim mieście Będzin. Tą decyzją poczułem się osobiście urażony i zlekceważony. Pomijam fakt, że o zaistniałej sytuacji dowiedziałem się nie z oficjalnych źródeł, tylko drogą pantoflową.

Jakieś dwa tygodnie temu, minął termin rozpatrzenia uwag do wyżej wymienionego planu, które dokładnie opisałem [tutaj](#). Było tego trochę więc oczekiwałem, że po 21 dniach zgodnie z tradycją panującą w naszym mieście, otrzymam odpowiedź organu (czytaj UM w Będzinie) dotyczącą moich uwag (jak to odbywało się do tej pory). Niestety do dnia dzisiejszego organ nie ustosunkował się do moich uwag, zasłaniając się tym, iż zgodnie z art.17 ustawy **O planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym**, termin 21 dni ma wyłącznie charakter instrukcyjny, a sposób rozpatrzenia uwag przez organ nie podlega dyskusji i nie jest on dostarczany osobom zainteresowanym. Ostateczne decyzje o uwzględnieniu lub nie uwzględnieniu, podejmuje Rada Gminy, jako podmiot wskazany w ww. ustawie. Bardzo ciekawe, bo do tej pory na składane przeze mnie uwagi do innych planów, jakoś zawsze wcześniej uzyskiwałem odpowiedź organu (czytaj urbanisty odpowiedzialnego za opracowanie planu bo to on w porozumieniu z organem, a nie rada gminy tak naprawdę decyduje), bez względu czy była ona pozytywna czy negatywna, co dawało mi jeszcze ewentualną możliwość przedstawienia indywidualnego problemu radnym lub zabrania głosu na radzie przed ostatecznym głosowaniem radnych. A tu nagle taki obrót sprawy. Nagle uchwalenie miejscowego planu na ww. terenie stało się na równi ważne z ogólnopolską epidemią.

Powiem szczerze jako mieszkaniec Będzina, jestem oburzony takim obrotem sprawy. W mojej ocenie takie podejście do tak ważnego tematu (w związku z licznymi uwagami stron) jest niepoważne i niestety pokazuje w jaki sposób nasza władza traktuje swoich mieszkańców. Już widzę jak radni miejscy w dniu jutrzejszym (przy możliwości zarażenia się koronawirusem), będą spokojnie siedzieć i dyskutować nad uwagami i racjami wniesionymi przeze mieszkańców do przedmiotowego planu.

Czy osoba wprowadzająca ten punkt do porządku obrad ma swoich mieszkańców za debili? Czy po prostu chodzi tylko i wyłącznie o przegłosowanie po cichu w dobie epidemii planu w



pierwotnej wyłożonej wersji, bez uwzględnienia złożonych uwag przez mieszkańców i możliwości zabrania przez nich głosu publicznie?

Z racji tego, że wydano ogólnopolski zakaz udziału w spotkaniach w grupach oraz iż UM jest zamknięty dla mieszkańców, z oczywistych względów - ja, jak i inni mieszkańcy nie będziemy mogli wziąć udziału w posiedzeniu rady. KPINA. KPINA i jeszcze raz KPINA.

Oczekuję od będzińskich radnych, iż w dniu jutrzejszym zostanie wycofany ten punkt z sesji rady miejskiej (jak w normalnym cywilizowanym mieście), a radni zajmą się faktycznie obecnymi i ważnymi problemami związanymi z epidemią, a zorganizują oni w późniejszym terminie specjalne posiedzenie komisji dotyczącej ww.planu tak aby mieszkańcy mogli bezpośrednio radnym przedstawić problemy związane w zagospodarowaniem przestrzennym tego terenu zanim ta uchwała zostanie poddana pod ogólne głosowanie. Uchwalenie tej uchwały w pierwotnej wersji zatrzyma rozwój tej dzielnicy Będzina. W jaki sposób - to opiszę już wkrótce, gdy mój apel okaże się nieskuteczny, co potwierdzi mój osąd o ogólnej ignorancji mieszkańców. Wtedy pewnie część radnych będzie się wstydzić, iż podniosła rękę.

wyświetleń: 774